№ 300. Łódź, Środa 23 listopada 1921 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 2[illegible]) [illegible] Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400, na prowincji „ 500, Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nieodpowiednich się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrologi mk. 40.—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Rząd a kryzys w przemyśle.

(Konferencja posłów N. P. R. i przedstawicieli P. Z. Z. z przedstawicielami rządu).

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 22. Dzisiaj o 5 po poł. odbyła się w gmachu sejmowym konferencja, w której wzięli udział premjer Ponikowski, minister pracy Darowski, minister skarbu Michalski i minister handlu i przemysłu Strassburger, oraz posłowie Nar. Part. Rob.: Michalak, dr. Fichna, inż. Chądzyński, Rajca, Postolski i delegaci Pol. Zw. Zaw. Kasimierczak, Kulczyński (z Łodzi), Jędralski, Kinowski (Zagłębie), Zasina i inni.

Tematem obrad konferencji, trwającej przeszło godzinę, był obecny kryzys w przemyśle. Posłowie i delegaci PZZ. przedstawili przedstawicielom rządu obecną sytuację w przemyśle, kładąc przedewszystkiem nacisk na wzrastające bezrobocie.

Premjer Ponikowski oświadczył, że rząd uczyni wszystko, co leży w jego mocy, by pomóc przemysłowi w krytycznej dlań chwili. Przemysł łódzki otrzymuje

3 i pół miljarda mk. kredytu.

Ogółem udzielono już kredytu na sumę 20 miljardów; następnie zwolnione zostały od podatku 20 procentowego

transporty węgla

górnośląskiego dla przemysłu. Wreszcie zmniejszone będą wkrótce cła eksportowe.

Narazie rząd przychodzi z taką pomocą. Projekty dalszej pomocy są w opracowaniu.

Najwyższe zapotrzebowanie kredytu zgłosiły firmy łódzkie: „I. K. Poznański" oraz „Scheibler i Grohman".

W czwartek o godz. 10 rano odbędzie się druga konferencja w sprawie kryzysu przemysłowego. Konferencja odbędzie się w Min. Przemysłu i wezmą w niej już udział przedstawiciele wszystkich klubów robotniczych i związków zawodowych.

Kiedy się rozwiąże Sejm?

(Wniosek rządowy o wyborach w końcu marca r. p. — Co Sejm ma jeszcze do załatwienia. — Sprzeciwy klubów Sejmowych. — Termin ustali wreszcie specjalna komisja).

WARSZAWA, 22. (PAT) — Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, z udziałem prezesa Ponikowskiego, wysłuchał na wstępie tekstu pisma z dnia dzisiejszego, w którem p. prezes ministrów powiedział: Wobec postawienia przez Marszałka Sejmu terminu wyborów do następnego Sejmu, które mają się odbyć w ostatnią niedzielę marca 1922 roku, mam zaszczyt zakomunikować, iż rząd uważa, że w okresie 4-miesięcznym, pozostającym do tego terminu, w każdym razie winny być uchwalone następujące ustawy:

1) o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu; 2) o jednorazowej państwowej daninie; 3) o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej; 4) o podatku od wzbogacenia się w czasie wojny; 5) o daninie wyrównawczej; 6) nowela do ustawy o stanie wyjątkowym; 7) o tymczasowych zarządzeniach w sprawie zwalczania knowań przeciwpaństwowych; 8) o dowodach osobistych; 9) o ujednostajnieniu podatku przemysłowego; 10) o upoważnieniu ministra skarbu do podwyższenia stawek podatków bezpośrednich; 11) o zasileniu finansów miejskich.

Nie wymieniając narazie innych ustaw pierwszorzędnego państwowego znaczenia, rząd sądzi, że 4-miesięczny okres prac Sejmu pozwoli na uchwalenie przez Sejm poza temi ustawami również szeregu innych. Rząd liczy, że Marszałek, porozumiewając się w tej sprawie z rządem, zechce ustalić, jakie mianowicie projekty ustaw będą jeszcze w tym ważnym końcowym okresie prac sejmowych poddane pod obrady Sejmu.

Ze swej strony p. Marszałek uważa za konieczne załatwienie projektu ustawy o samorządach wojewódzkich.

Podczas dyskusji podkreślono z jednej strony konieczność załatwienia przez Sejm obecny regulaminu sejmowego, ustawy wojskowej i o gminie wiejskiej (pos. Rataj i Sanulski), zniesienia ograniczeń prawnych w stosunku do żydów, ustawy o ustroju gminy żydowskiej i ustawy skarbowej (dr. Thon). To wszystko ze względu na krótkość czasu, pozostającego do końca marca roku przyszłego, po potrąceniu 6 tygodni ferji oraz okresu przedwyborczego, czyni termin wyznaczony przez p. Marszałka, fikcyjnym. (Moraczewski).

Z drugiej strony zaznaczono, że prace nad projektami ustaw, przez rząd wymaganych, są tak posunięte, iż można je zakończyć najdalej w styczniu, a więc przedłużanie sesji do końca marca jest zbyteczne (Głąbiński, Chądzyński). Zresztą część spraw, przez rząd wymaganych, można odłożyć do Sejmu następnego (Stapiński).

Pos. dr. Falkowski i Brzeziński uczynili propozycję pośrednią: aby Sejm rozwiązał się w czasie między 1 kwietnia a początkiem ferji sejmowych po załatwieniu zasadniczych ustaw, przez rząd i konwent ustalonych.

W rezultacie postanowiono wyłonić ciało specjalne, w skład którego wejdzie po jednym przedstawicielu z poszczególnych klubów, a mającego zadanie opracowanie programu prac niezbędnych do załatwienia przez Sejm Ustawodawczy. Na tej zasadzie będzie dopiero można mówić o terminie nowych wyborów.

Obrady Sejmu.

Ustawa przeciwko komunistom. — Kryzys w przemyśle.

WARSZAWA, 22. (PAT). Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejm odesławszy parę ustaw w pierwszem czytaniu do komisji, przystąpił do debaty nad

ustawą o ściganiu przestępstw,

zmierzających do przewrotu społecznego. Min. Sobolewski oświadcza, iż jest odpowiedzialny przed sejmem za każdą ustawę, złożoną przez ministerstwo. Omawiana ustawa została opracowana specjalnie na żądanie Sejmu, analogiczne przepisy istnieją w ustawach innych państw.

Po przemówieniu pos. Łańcuckiego, (komunista) oponującego przeciwko ustawie, i pos. Kowalewskiego, ustawę odesłano do komisji.

Po odroczeniu do piątku debaty nad projektem ustawy o państwowej służbie cywilnej, Izba wysłuchała sprawozdania komisji kontytucyjnej o pracy nad ordynacją wyborczą. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Pos. Fichna w imieniu N. P. R. uzasadnia nagłość wniosku w sprawie przeciwdziałania kryzysowi w przemyśle, który objął wszystkie dzielnice państwa, a w którym, zdaniem mówcy, przemysłowcy zajęli stanowisko wysoce nieobywatelskie. Kryzys objął przemysł metalurgiczny, garbarski i inne. W samej Łodzi stanęło 180 fabryk. Warsztaty pracy należy utrzymać za wszelką cenę. Kredytu jednak należy udzielać przemysłowi, a nie przemysłowcom. Tam, gdzie ze strony przemysłowców będzie zauważona zła wola, zakłady przemysłowe winny być wzięte pod zarząd przymusowy.

Nagłość wniosku przyjęto. Wniosek odesłano do komisji.

Następne posiedzenie w piątek.

Polityka polska.

Uroczystości w Poznaniu.

(Udaje się na nie cały gabinet ministrów. Prezydent Ponikowski wygłoci mowę polityczną).

(Od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 22. Z inicjatywy p. prezydenta ministrów cała rada ministrów udaje się dnia 27 b. m. do Poznania w celu zaznajomienia się na miejscu z potrzebami i życzeniami ludności Wielkopolski.

Jak to już donosiłem wczoraj, dnia 28 b. m. ministrowie będą zwiedzali instytucje każdy swojego resortu, popołudniu zaś odbędzie się na zamku posiedzenie Rady Ministrów. Będzie to pierwsze posiedzenie Rady Ministrów odbyte poza stolicą. W ten sposób rząd pragnie podkreślić znaczenie Poznania i województw zachodnich dla państwa.

Prezydent Ponikowski przybędzie do Poznania o dzień wcześniej, aby w niedzielę nadchodzącą wziąć udział w szeregu uroczystości jak rocznicy powstania listopadowego, poświęcenia kamienia węgielnego gmachu uniwersytetu i in. Wieczorem w ratuszu odbędzie się uroczysta akademja, podczas której prezydent ministrów wygłosi mowę polityczną.

W środę dn. 30-go p. prezydent ministrów będzie w Bydgoszczy.

Z Rady Ministrów.

Repatrjacja.

WARSZAWA, 22. (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu, odbytem dnia 21

b.m., rozpatrywała sprawę ciągłych niedomagań akcji repatrjacyjnej i postanowiła, że w dniu 23 b. m. wyjedzie na pogranicze wschodnie dla zbadania tej sprawy komisja, złożona z pp. Ministra skarbu, Ministra pracy i opieki społecznej, delegata ministerstwa spraw wojskowych oraz przedstawicieli ministerstwa kolei i ministerstwa spraw wewnętrznych.

Program prac Sejmu.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła wykaz ustaw, których rozpatrzenie przez obecny Sejm uważa za pożądane. O ileby w tym czasie mogły być uchwalone dalsze ustawy, których załatwienie byłoby wskazane, Rząd porozumie się w tym względzie z marszałkiem Sejmu.

Kapituła orderu Odrodzenia Polski.

Wreszcie Rada Ministrów rozpatrywała uchwały kapituły „Orderu Odrodzenia Polski" i przyjęła statut dotyczący organizacji i czynności tej kapituły.

Kompromitacja ministra „Piastowców".

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 22. Nacz. Izba Kontroli nadesłała do Marszałka Sejmu odpowiedź na interpelację co do b. ministra rolnictwa d-ra Bardla (PSL.)-Piast"). Odpowiedź Nacz. Izby Kontroli stwierdza, że b. minister Bardel na stanowisku ministerjalnem popełnił cały szereg czynów, nie licujących z godnością, a skierowanych ku pomnożeniu dóbr swoich i swojej rodziny.

O rozbrojenie świata

Briand o niebezpieczeństwie niemieckiem.

(Godne uwagi ostrzeżenie!)

WASZYNGTON, 22 (PAT) Havas. Przechodząc w swej mowie do sprawy bezpieczeństwa Francji, Briand powiedział m. in., co następuje:

Wojna wygrana. Pokój—podpisany. Niemcy—pokonane i posiadające armję w najwyższym stopniu zredukowaną, a materjał wojenny zniszczony. Dlaczegoż więc Francja utrzymuje nadal na tak wysokim poziomie swą armję i zapasy materjałów wojennych? Tak, są tacy, którzy usiłują wmówić w Amerykę, że Francja chce zachować tak wielką siłę zbrojną, ponieważ dąży do hegemonji zbrojnej, jakto czyniły dawniej Niemcy. Jednakże ci, którzy znają Francję, wiedzą, że to wszystko jest fałszem. Od chwili rozejmu Francja doświadczyła wiele zawodów. Francja doczekała się ze strony Niemiec kwestjonowania przyjętych

przez nie zobowiązań

i odmowy ich wykonania. Zarówno w sprawie odszkodowań, jak i w sprawie rozbrojenia Francja nie żywi nienawiści do swego sąsiada i uczyni wszystko, co może przyczynić się do zamknięcia serji krwawych konfliktów między nią a Niemcami.

W ustępie mowy, poświęconym książce Ludendorfa, powiedział Briand: Generał Ludendorf cytuje również apologję wojny, proponowaną przez Moltkego, i dodaje przytem, że w przyszłej wojnie będzie stanowić ostatecznie i najbardziej decydujące oręż—na ustalenie polityki. Oto, co wyznają całe Niemcy, oto, czego tam nauczają, i na co Francja nie może być obojętna.

O sile zbrojnej Niemiec.

Briand oświadczył: Rzesza niemiecka posiada obecnie 250.000 uzbrojonych żołnierzy. systematycznie ćwiczonych, stanowiących siłę zdolną do natychmiastowego wchłonięcia w chwili wybuchu wojny w swoje kadry 7 miljonów byłych uczestników wojny, zrzeszonych po najrozmaitszych związkach i stowarzyszeniach. Francja nie może lekceważyć tych wszystkich faktów, groźnych dla jej egzystencji.

O stanie czynnej

armji francuskiej,

Briand powiedział:

Dotychczasowa 3-chletnia służba wojskowa zostaje zredukowana we Francji do 18 miesięcy, a więc w ten sposób armja francuska zostaje zredukowana do połowy. Francja zwraca się do swych dawnych sprzymierzeńców z prośbą, aby nie targowali się z nią w sprawie, która jest sprawą jej bezpieczeństwa, oraz aby zapewnili jej bezpieczeństwo zgodnie z istotnemi potrzebami chwili obecnej. Swiat odczawa potrzebę dowiedzenia się z całą pewnością, czy Francja jest odosobniona, czy też nie. Pierwszym warunkiem moralnego rozbrojenia Niemiec jest właśnie to, aby wiedziały one, iż wszyscy sprzymierzeni stoją nadal przy boku Francji, albowiem wtedy demokracja niemiecka naprawdę zatryumfuje.

Briand wspomniał też o wypadkach, jakie miały miejsce w okresie plebiscytowym

na Górnym Śląsku.

Gdy konflikt na G. Śląsku zaostrzył się do najwyższego stopnia, gdy Niemcy niemal już zdecydowały się wkroczyć na G. Śląsk ze swoją Reihswehrą, w tej to poważnej chwili, gdy odpowiedzialność moja, jako męża stanu, doszła do szczytu, wtedy to powiedziałem Niemcom: „Hola! to niemożliwe", i mogłem to powiedzieć, bo mieliśmy na to dość siły, a gdybyśmy wtedy tej siły nie mieli, to w jednej chwili zostałby zakłócony pokój Europy.

Sukces Brianda.

WASZYNGTON, 22. (PAT). Po skończonem posiedzeniu Briand wyraził wobec przedstawicieli prasy głębokie wzruszenie swoje i delegatów francuskich z powodu przyjęcia jakiego doznało na konferencji jego exposé. Briand dodał, że jest przekonany, iż absolutna jednomyślność sprzymierzonych umożliwi moralne rozbrojenie Niemiec. Briand zamierza opuścić Waszyngton w czwartek rano.

Co mówi opinja amerykańska?

WASZYNGTON, 22. (PAT) — Koła amerykańskie mają być skłonne do przyjęcia zapatrywania francuskiego, iż konferencja winna się zakończyć utworzeniem porozumienia między zainteresowanemi państwami, które zobowiązały się do wspólnego rozwiązania niezałatwionych na konferencji problemów lub tych, które wyłonią się później.

Porozumienie.

WASZYNGTON 22. (PAT). — Na skutek narad Hughesa, Balfoura i Kato przedstawiciel Wielkiej Brytanji zgodził się na propozycję Hughesa, dotyczącą proporcji 5:5:3 dla flot: amerykańskiej, angielskiej i japońskiej.

Żądania Japonji.

WASZYNGTON, 22. (PAT). Havas. Po przemówieniach Balfoura i Schanzera, którzy poparli stanowisko Francji, zabrał głos delegat Japonji admirał Kato, który domagał się dla Japonji armji obronnej, odpowiadającej poważnej sytuacji na Dalekim Wschodzie. Następnie delegat Belgji De'Cartier przypomina, jak Niemcy w bezecny sposób pogwałcili neutralność Belgji i oświadcza, iż zredukowanie armji belgijskiej w chwili obecnej jest niemożliwe.

Projekt rozbrojenia na lądzie odesłany został do odnośnej komisji.

Akcja wyborcza.

WILNO, 22 (wł.) Stronnictwa polskie w Wilnie podjęły przygotowania do akcji wyborczej. Od tygodnia toczą się rokowania, celem zbliżenia między poszczególnemi partjami. W samem Wilnie sprawa nie wyszła jeszcze z fazy wstępnych rokowań. Narazie zarysowuje się, jako odrębna grupa: 1) nar. demokracja razem z chrz. dem., 2) bezpartyjni z radami ludowymi, oraz 3) „Odrodzenie" i grupa PSL. Nie wyjaśnione jest stanowisko żydów, którzy jednak coraz bardziej przechylają się ku udziałowi w wyborach.

Na Śląsku.

O miejsce rokowań.

KATOWICE, 22. (PAT) W sprawie rozpoczynających się jutro, dnia 23 b. m. przedwstępnych rokowań gospodarczych, dotyczących G. Śląska, donoszą, iż strona niemiecka żądać będzie prowadzenia rokowań nie w Genewie, lecz w jednym z miast górnośląskich. „Oberschlesischer Volksstimme" pisze o tej sprawie, iż wymagają tego nietylko Niemcy, lecz i Polacy, a przedewszystkiem interesy samej ludności górnośląskiej. Widoki jednak, aby rokowania te toczyły się na G. Śląsku, zdają się być bardzo małe. Jak donosi ta sama gazeta, prezes ministrów czeskich, Benesz, stara się, aby rokowania były prowadzone w Pradze, co rzekomo odpowiadać ma życzeniom Francji. Przewodniczący komisji Calonder jest podobno za Wiedniem, jako miejscem rokowań.

Niemcy przed rewolucją.

Wrzenie w Niemczech.

BERLIN, 22. Z powodu strajku głodowego więźniów politycznych w Lichtenbergu, komuniści rozpoczęli akcję na wielką skalę. Hasłem dd tego było zajście w sejmie pruskim. Wczoraj odbyły się w Berlinie i w Halle oraz innych miastach niemieckich wielkie zebrania, protestujące przeciwko stanowisku rządu Pruskiego i Niemieckiego w sprawie strajkujących. Na dzień dzisiejszy zwołano zebrania funkcjonarjuszy wszystkich zakładów, które uchwalić mają rozpoczęcie natychmiastowego strajku generalnego. W Berlinie wybrano ze wszystkich prawie wielkich zakładów przemysłowych delegacje, które udały się dzisiaj do parlamentu i do ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej w sprawie głodujących. Na wielkich zebraniach w Berlinie i Halle powzięto płomienne rezolucje przeciwko rządowi.

Rozruchy w Berlinie.

BERLIN, 22. (PAT). Wczoraj przed południem ponowiły się ekscesy bezrobotnych, którzy w różnych częściach miasta rzucili się na składy żywnościowe i splądrowali je doszczętnie. Rząd postanowił obecnie rozpocząć energiczną akcję przeciwko temu groźnemu ruchowi, który, jak stwierdzają pisma jest nanowo zorganizowany przez b. członków rozwiązanego Selbstschutzu.

BERLIN, 22. (PAT). Wczoraj w ciągu popołudnia bandy robotników dokonały szeregu rabunków w samem mieście. Policja aresztowała około 80 ludzi, między nimi jednego z przywódców komunistycznych Ichtmana. Partja komunistyczna nie stoi wprawdzie w oficjalnej łączności z rabusiami, wykorzystuje jednak ich działalność dla swej agitacji za putschem.

Narady polityczne w Berlinie.

BERLIN 22. (PAT). Kanclerz Rzeszy odbył narady z przedstawicielami partji centrowej i socjalno demokratycznej. Po tych naradach odbyło się posiedzenie całego gabinetu. Na posiedzeniu tem omawiano trudności finansowe oraz wewnętrzne położenie państwa.

Rola Stinnesa.

BERLIN, 22 (PAT) Związek zawodowy niemieckich urzędników kolejowych odbył wczoraj wielkie zebranie w Berlinie i Poczdamie przeciwko stanowisku wielkiego przemysłu niemieckiego w sprawie uprywatnienia kolei żelaznych. Mówcy zwracali się ostro przeciwko Stinnesowi. Według ich przekonania Stinnes w Londynie będzie usiłował przeciwdziałać kanclerzowi Rzeszy. Jeden z mówców zapytał rząd publicznie kto Stinnesa wysłał do Londynu i nazwał go zdrajcą, którego powinno się postawić przed sąd za zdradę stanu.

BERLIN, 22 Z kół rządowych donoszą, że rząd nietylko, że nie wpływał na wyjazd Stinnesa do Londynu, ale do tej chwili nic nie wiadomo rządowi, czy Stinnes występuje w Londynie za rządem niemieckim czy przeciw niemu.

Starcie graniczne.

ISKOLES, 22. (PAT). Pod Domahazą patrol czesko słowacki składający się z 5 ludzi, przeszedł granicę węgierską. Nastąpiło starcie z oddziałem węgierskim. Jeden żołnierz węgierski i dwaj czescy odnieśli rany.

Z giełdy warszawskiej.

(Od własnego koresp.)

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie zwyżkowe.

Notowano:	Dolary		3700.—
	Marki niem.	£	13.—
	Franki franc.		265.—
	Funty ang.		15400.—

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej, rozpoczętem z przeszło godzinnem opóźnieniem — rozpatrywano w dalszym ciągu

Budżet Wydziału Kultury i Oświaty.

Wszystkie braki i plusy działalności wydziału referował dr. Kopciński, podkreślając przedewszystkiem walkę, jaką prowadzić Wydział musi stale z trudnościami finansowemi i technicznemi. Na zapytanie radn. Nowosielskiego, co do wyższej uczelni w Łodzi dr. Kopciński zaznaczył, że wszystkie usiłowania Wydziału szły w kierunku przedewszystkiem szkoły powszechnej i miasto jest zbyt słabe na to, by fundować uczelnię wyższą, projekty utworzenia politechniki okazały się narazie nierealnemi. Budżet Wydziału po krótkiej dyskusji Rada uchwaliła.

Następnie Rada dokonała wyboru dwuch nowych członków delegacji Wydziału Oświaty. Sprawę wyboru ławników do Sądu przekazano konwentowi senjorów, który na wniosek radn. Drabarka ma także wystarać się o podwyżkę djet ławniczych ze 100 na 1000 mk. dziennie.

Zamykając posiedzenie, przewodniczący Rapalski zwrócił charakterystyczną uwagę Magistratowi, aby wniosków swych nie wnosił do prezydjum dopiero w ostatniej chwili przed głosowaniem, lecz by czynił to nieco wcześniej.

Kongres N. P. R. na obczyźnie.

Dnia 18 b. m. odbył się w Bochum (Westfalja) Kongres N. P. R. z całych Niemiec. Przeszło stu delegatów i przedstawicieli centralnych organizacyj zjechało się, by radzić nad nowemi warunkami życia gospodarczego i politycznego, dostosowanemi do obecnej sytuacji w Niemczech. Należy podkreślić z całem uznaniem, że nastrój delegatów i zarządu oraz całego zjazdu był nadzwyczaj uroczysty, wzniosły, cechowały go bowiem karność, głębokie przejęcie się sprawą, powagą i zrozumieniem wielkich zadań, które wychodźtwo nasze ma jeszcze do spełnienia.

Gdy się patrzało na owe marsowe twarze naszych górników i hutników, na ich trafną logikę w rozumowaniu i argumentacji, to serce rosło z radości i uznania dla nich, dla tych pierwszych pionierów, którzy hen daleko od kraju pomiędzy obcymi, wykuli ciężką, znojną, codzienną pracą obecny nasz samodzielny narodowy ruch robotniczy. Przez cały przeciąg obrad zjazdu wiła się jednomyślna złota myśl, troska o kraj ojczysty i jego przyszłość.

Rodacy nasi z obczyzny to granit, to spiż, to element najpożyteczniejszy dla kraju. Wychodźtwo swoje zrobiło, teraz kolej na kraj. Przez rozumne przeprowadzenie reemigracji okaże społeczeństwo w kraju, iż należycie ocenia znaczenie wychodźtwa.

O godz. 11 przed poł. kol. prezes Faustyniak zagaił pięknem, dostosowanem przemówieniem obrady zjazdu. Powitał wszystkich kolegów, przedstawicieli bratnich organizacyj i licznych gości oraz przedstawicieli prasy jak: „Wiarusa" z Bochum i „Narodowca" z Herne.

Po zatwierdzeniu ważności mandatów, wyborach komisyj ustawowej i programowej nastąpiły przemówienia przedstawicieli licznych organizacyj i gości, którzy składali swoje życzenia pomyślnych obrad zjazdowi. Przemawiali kol. poseł Herz imieniem Gł. Komitetu Wykonawczego N. P. R., klubu poselskiego i poznańskiego zarządu wojewódzkiego N. P. R. Podkreślił on, że wychodźtwo polskie na obczyźnie zapisało się złotemi literami w historji naszej i tworzy jedną z najprzedniejszych jej kart. Dalej składał życzenia kol. Roguszczak z G. Śląska, kol. Kunca za Komitet Wykonawczy z Bochum, kol. Woźniak za Zjedn. Zaw. Pol. Związek Górników, pani Konopczyńska za Związek Polek, kol. Sobkowiak za Związek Metalowców Z. Z. P. i inni.

Ze względu na przedłożenie delegatom sprawozdania drukiem, kol. Faustyniak ograniczył swoje wywody do ważniejszych tylko spraw. Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, iż N. P. R. na wychodźtwie obejmuje całą Rzeszę niemiecką i hen poza granice jej na zachód do Holandji i Francji. Nad sprawozdaniem zarządu wywiązała się obszerna dyskusja, trwająca kilka godzin, która nacechowana była wielkiem wszechstronnem społecznem wszystkich mówców.

W tajnem głosowaniu wybrano następujący zarząd: Faustyniak Jan z Bochum prezesem, I. zastępcą Jan Drukarczyk z Sodingen-Bornig, II. zastępcą Stanisława Kandułę z Buer, sekretarzem Władysława Wesołowskiego, zastępcą sekr. Fr. Mąkę z Hamborn, skarbnikiem Mizerę z Henrichenburg, zastępcą skarbnika Michała Sztukę z Eickel-Holsterhausen.

Z rana w poniedziałek obradowały komisje: statutowa i programowa. O godz. 11 przed poł. zagaił obrady zjazdu kol. Drukarczyk jako wiceprezes. Nastąpiły referaty kol. Kołpackiego o położeniu gospodarczem w Niemczech. Referent poruszył wszystkie strony ujemne obecnego położenia gospodarczego w Niemczech, szczególnie z coraz to więcej wzrastającą drożyzną i spadkiem waluty niemieckiej. Poruszył także palącą sprawę opcji i reemigracji. Są nadzieje, że Polacy przy dobrej organizacji na Śląsku wyślą przy wyborach kilku własnych posłów do parlamentu niemieckiego. Drugi referat „o programie N. P. R. wobec kraju i innych ugrupowań politycznych" wygłosił kol. poseł Herz.

Po przerwie obiadowej pod przewodnictwem prezesa Faustyniaka wygłosił referat o „opcji i reemigracji" kol. Milczyński i odczytał odpowiednią rezolucję, którą zebranie jednomyślnie przyjęło.

W uzupełnieniu wywodów referenta przemawiał kol. Roguszczak z G. Śląska, który w jaskrawy sposób przedstawił znaczenie wytrwałej i stanowczej pracy robotnika zorganizowanego w N. P. R.

Dalszy punkt porządku obrad zawierał przyjęcie statutu i programu N. P. R. O zmianach i postanowieniach komisji statutowej referował kol. Faustyniak. Kol. Biedka referował o uchwałach komisji programowej. Zjazd przyjął statut i program N. P. R. w Niemczech z małemi poprawkami. Prezes kol. Faustyniak w gorących słowach zaapelował do zebranych delegatów do dalszej wytrwałej pracy ku dobru robotnika i naszej Ojczyzny. Zebrani gromkiemi okrzykami na cześć N. P. R. i nowego zarządu podziękowali prezesowi za przykładne kierownictwo walnego zebrania. Kol. Faustyniak zamknął zjazd hasłem: Cześć Ojczyźnie.

Poseł W. Herz.

Kronika polityczna.

Podhalanie w obronie Jaworzyny.

„Gazeta Podhalańska" drukuje odezwę „Związku Podhalan", w której czytamy:

„My, Podhalanie, zwracamy, komu należy, po raz ostatni uwagę, że Jaworzyna, Tatry, z któremi złączone są imiona Staszyca, Goszczyńskiego, Pola — ten park podniebny narodu, jego duma — to sprawa nie lokalna, ale całej Rzeczypospolitej! To główny ołtarz w świątyni przyrody polskiej i Czesi niechaj wiedzą: te słupy Tatr — zwrotnica te uczuciowa w stosunkach polsko-czeskich.

Niezałatwiona sprawa Jaworzyny będzie wciąż krwawiącą raną w ciele zetknięcia się dwóch narodów, która łatwo może przy wichrze nadarzonym rozognić się w płomień i spopielić jak płótno sztuczne tęcze umów".

Odezwa domaga się niezwłocznego przydzielenia Jaworzyny do Spisza polskiego i poprowadzenia granicy naturalnej w Tatrach przez Polski Grzebień. Podpisani: Wł. Orkan, Feliks Gwiżdż, Zygm. Lubertowicz, Jakób Zachemski, ks. Łukasik, Fr. Pawlica, A. Stopka i Bron. Gąsienica-Sieczka.

Czechosłowacja w świetle cyfr.

Według ostatnich danych Republika Czechosłowacka, która dnia 28 października obchodziła 3 letni jubileusz swego ukonstytuowania się, rozciąga się na przestrzeni 140,967 kw. km., stoi więc w szeregu państw europejskich na miejscu 14 em. Mieszkańców liczy obecnie 13, 596,601, zajmując pod tym względem 10 miejsce w Europie. Co do zaludnienia (97 mieszkańców na 1 kw. km) należy się Czechosłowacji miejsce 7. Całe terytorjum państwa podzielone jest na 21 okręgów, legislatywę zaś sprawują dwie izby ustawodawcze: sejm liczący 276 posłów, oraz senat o ogólnej liczbie 184 członków. Grup politycznych czechosłowackich jest 10, niemieckich 7 i madziarskich 4. Dochody państwowe na r. 1921 wynoszą 14.107,979,550 koron, zaś wydatki 14,104,374,650 koron. Dług państw. obliczono na 9,988,040,000 koron.

MAURYCY LEBLANC. 22)

Odłamek pocisku.

Paweł i Bernard, ciągle na czele, trzymając palec na kurku od karabinu, bystrem okiem wpatrywali się w niepewny półmrok zarośli leśnych. Ponad murem, podziurawionym w szerokie szczerby, unosiły się słupy dymu.

Zbliżając się, usłyszeli jęki, potem rozdzierającą skargę konania. Byli to ranni niemieccy.

I nagle ziemia zadrżała, jakby jakiś wstrząs wewnętrzny rozerwał jej powłokę, a z drugiej strony muru rozległ się donośny wybuch, raczej szereg wybuchów, niby powtarzający się huk piorunów. Całą przestrzeń zaciemniła chmura piasku i kurzu, siejąc gradem szczątków i odłamków. Nieprzyjaciel wysadził zamek w powietrze.

— To było dla nas przeznaczone bez wątpienia, rzekł Bernard, mieliśmy wylecieć równocześnie. Zle obliczono całą sprawę.

Gdy przekroczyli kratę, cofnęli się aż z przerażenia; ukazał się im potworny widok: zniszczone podwórze, podziurawione wieżyczki, zamek zburzony, ofiary ludzkie w płomieniach, skłębione ciała konających, nagromadzone stosy trupów...

— Naprzód! Naprzód! krzyknął, nadbiegając galopem pułkownik. Oddziały niemieckie musiały umknąć przez park.

Paweł znał dobrze tą drogę; przebiegł ją wszerz i wdłuż przed kilku tygodniami w tak tragicznych warunkach... Rzucił się więc przez trawniki, między zwały kamieni i drzewa powyrywane z korzeniami. Gdy jednak minął mały pawilon, stojący u wejścia do lasu, zatrzymał się nagle, jakby wryty w ziemię. I Bernard i wszyscy żołnierze stanęli osłupiali, niemi ze zgrozy.

Oparte o mur pawilonu stały dwa trupy, przywiązane łańcuchem do żelaznych kółek, wbitych w mur; łańcuch ten opasywał im biodra; ramiona zwisały ku ziemi.

Jeden — trup mężczyzny, drugi kobiety. Paweł poznał w nich Hieronima i Rozalję.

Rozstrzelani.

Łańcuch, skuwający tych dwoje, ciągnął się dalej, aż do trzeciego kółka przytwierdzonego również do muru. Na ścianie domu widoczne były plamy krwi i ślady kul. Bez wątpienia była więc tu i trzecia ofiara; trupa jej uprzątnięto.

Paweł, zbliżywszy się do ściany, ujrzał wryty w nią odłamek granatu. Na brzegu wyżłobionego otworu, między tynkiem a odłamkiem pocisku, widniała garść włosów jasnych, o złotawym połysku, włosów wyrwanych z głowy Elżbiety.

VII.

H. E. R. M.

Silniejsze jeszcze od rozpaczy i przerażenia ogarnęło Pawła w tej chwili olbrzymie pragnienie zemsty i to zemsty natychmiastowej, za wszelką cenę. Powiódł wokół siebie wzrokiem nienawiści, jak gdyby wszyscy ci ranni, konający w parku, winni byli tego potwornego morderstwa.

— Nędznicy! syczał, mordercy!...

— Czyś pewny?... jąkał Bernard... Czyś pewny, że to są włosy Elżbiety?!...

— Ależ tak, tak, rozstrzelali ją także, jak tamtych dwoje. Poznaję ich przecie, to stróż zamku i jego żona. Ach! podli nędznicy...

Paweł zamierzył się kolbą na jednego z dogorywających obok Niemców, lecz w chwili gdy go miał uderzyć, stanął przed nim pułkownik.

— No i cóż Delroze? Co tu robicie? Twoja kompanja?

— Ach! pułkowniku, gdybyś pan wiedział...

Z wyrazem szaleństwa w oczach przystąpił Paweł żywo do swego zwierzchnika, potrząsając gwałtownie karabinem:

— Zabili ją, panie pułkowniku, tak, rozstrzelali moją żonę... Tu, oto, pod murem wraz z dwojgiem ludzi z jej służby... Rozstrzelali ją... Miała dwadzieścia lat, panie pułkowniku... Ach! Trzeba ubić ich wszystkich jak psy!...

W tej chwili Bernard odciągnął go na bok.

— Nie traćmy czasu, Pawle, mścijmy się na tych, co biją się jeszcze... Słychać strzały. Najwidoczniej otoczono ich tam...

Paweł nie zdawał już sobie sprawy z tego co czynił. Porwał się z miejsca, pijany bólem i wściekłością.

W dziesięć minut później, połączywszy się z swą kompanją, znalazł się znowu na ścieżce obok kaplicy, w miejscu, gdzie przed laty zginął jego ojciec. Tam, gdzie niegdyś były małe drzwiczki w murze, przebito szeroki otwór, by ułatwić w ten sposób dowóz żywności dla zamku. Ośmset metrów dalej, w dolinie, na przecięciu drogi i gościńca, przygasała zażarta strzelanina.

Kilkudziesięciu zbiegów usiłowało przebić się przez oddział jadących drogą huzarów. Napadnięci z tyłu przez kompanję Pawła, zdołali ukryć się w czworoboku drzew i krzewów i stąd odstrzeliwali się z dziką energją. Ustępowali krok za krokiem, padał jeden po drugim.

— Czemu opierają się? szeptał Paweł, strzelając bez wytchnienia, gorączką walki tłumiąc nieco swą rozpacz. Rzekłbyś, starają się zyskać na czasie.

— Popatrz! zawołał Bernard zmienionym głosem:

Od strony granicy, z poza drzew wyłaniał się automobil pełen niemieckich żołnierzy. Czyżby posiłki? Nie. Samochód zawrócił niemal w miejscu: pośrodku między nim a garstką broniących się, znajdował się oficer w szerokim szarym płaszczu, z rewolwerem w ręku, zagrzewał ich do oporu, sam cofając się równocześnie ku przysłanemu mu na pomoc samochodowi.

— Spójrz, Pawle, spójrz tylko, powtarzał Bernard.

Delroze stanął jak skamieniały. Oficer wskazany przez Bernarda, był to... Lecz nie... to niemożliwe. A jednak...

— Co chcesz powiedzieć, Bernardzie? zapytał.

— To ta sama twarz, szepnął Bernard, ta sama twarz, co wczoraj... wiesz, Pawle, twarz kobiety, którą wczorajwieczorem pytała mię o ciebie.

Paweł zaś tymczasem, bez wahania, poznawał w oficerze ową istotę tajemniczą, która usiłowała go ongiś przy małych drzwiach w parku, istotę tak dziwnie, niepojęcie podobną do mordereczyni jego ojca, do kobiety z portretu w zamku, do Herminy d'Audeville, matki Elżbiety i Bernarda.

Bernard zmierzył się z karabinu.

— Nie, nie strzelaj! krzyknął Paweł przerażony ruchem szwagra.

— Dlaczego?

— Starajmy się wziąć go żywcem.

I podniecony nienawiścią, rzucił się naprzód, oficer jednak podbiegł już do automobilu. Żołnierze niemieccy, podając mu ręce, wciągali go między siebie. Celnym strzałem Paweł powalił szofera. Oficer chwycił wówczas za kierownicę w chwili, kiedy automobil uderzał już prawie o drzewo i omijając zręcznie przeszkody, zawrócił za pagórek, a stamtąd ku granicy.

Był ocalony.

Spostrzegłszy to, garstka walczących dotąd nieprzyjaciół poddała się.

(d. c. n.)

Trybunał rozjemczy.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono oświadczenie rządowe z dnia 3 listopada 1921 r. w sprawie regulaminu procesowego Mieszanego Trybunału Rozjemczego Polsko-Niemieckiego ustanowionego na mocy art. 304 traktatu wersalskiego.

Oświadczenie to ustanawia normy postępowania w sporach o należności pomiędzy obywatelami Polski i Niemiec z czasu wojny.

Prezesem odnośnego trybunału rozjemczego jest p. Paul Moriaud, rozjemcą ze strony polskiej — p. Jan Namitkiewicz, ze strony niemieckiej — p. Franz Scholz.

Znaczenie przemysłu górnośląskiego.

Naczelnik wydziału górniczego, przemysłowego i handlowego przy Naczelnej Radzie Ludowej w Katowicach, inż. dr. Józef Kiedroń, udzielił następujących wyjaśnień o znaczeniu przemysłu górnośląskiego dla Polski i jego stanie obecnym:

Kopalnie węgla

na G. Śląsku pracują obecnie normalnie. Węgiel wywożony jest przeważnie do Niemiec. Trochę węgla idzie do Włoch, Czecho-Słowacji i Austrji, bardzo nieznaczne stosunkowo ilości do Węgier i Gdańska. Do Polski węgla górnośląskiego idzie obecnie bardzo niewiele, głównie z powodu sporów o niezwrócone rzekomo przez Polskę wagony. Spór ten kończy się. Z chwilą, gdy się wyjaśni, że pretensje niemieckie do Polski o niezwrócone wagony nie są uzasadnione, Polska otrzymywać będzie całą kontyngensową ilość węgla, mianowicie około 100,000 ton. Wskutek spadku marki niemieckiej, węgiel górnośląski stał się obecnie znacznie tańszy od węgla dąbrowskiego i krakowskiego. Jeżeli Polsce uda się usunąć trudności w sprawie normalnego przewozu węgla, wszystkie potrzeby przemysłu polskiego mogłyby być zaspokojone w zupełności.

Co się tyczy

żelaznych hut i stalowni

to, dzięki spadkowi marki niemieckiej zakłady te otrzymały wiele zamówień z zagranicy. Robota w hutach idzie pełną parą, wywóz produktów żelaznych do Polski jest nieznaczny. Niemcy bowiem w tym względzie czynią umyślnie trudności. Komisja Międzysojusznicza wydaje pozwolenia na wywóz do Polski, żąda jednak, by sami przemysłowcy zwracali się do niej o owo pozwolenie. Ożywienie w tym kierunku zależy tylko od właścicieli hut. Na zapytanie, jakiemi względami powodują się przedstawiciele wielkiego przemysłu, nie dążąc do ożywienia stosunków z Polską, inżynier Kiedroń wyjaśnił, iż wielcy

przemysłowcy górnośląscy

nie zajęli w stosunku do Polski jednolitego stanowiska. Pewna ich część dąży świadomie do wywołania anarchji gospodarczej na G. Śląsku w imię hasła: „Im gorzej w przyznanej Polsce części Górnego Śląska, tem lepiej dla Niemiec".

Kierunek pojednawczy w stosunku do Polski uzyskał w wielkim przemyśle górnośląskim nieznaczną liczbę zwolenników. Przemysłowcy jednak coraz bardziej poważnie zastanawiają się, czy nie należałoby wreszcie pogodzić się ze stanem rzeczy, wytworzonym przez decyzję. Wobec wielkiego przemysłu, który nadaje ton tej polityce, znaczenie drugorzędne mają kupcy, którzy zrozumieli już całkowicie, że można i należy dążyć do jaknajściślejszych stosunków z rynkiem polskim.

Projekt finansowy związków zawodowych w Niemczech.

Ogólny Związek zawodowy robotników i pracowników przemysłu w Niemczech uchwalił rządowi przedłożyć program który stanowić ma minimum ich postulatów.

Program ten zawarty jest w dziesięciu następujących punktach:

1) Udział państwa w dobrach materjalnych. Spółki akcyjne mają 25 proc. swego kapitału akcyjnego oddać na rzecz państwa. Przedsiębiorstwa mniejsze i rolnictwo mają być obciążone podatkiem zastosowanym do zmienionej wartości pieniądza.

2) Socjalizacja produkcji węglowej dla podwyższenia zdolności kredytowej państwa.

3) Reforma przedsiębiorstw komunikacyjnych

4) Surowa kontrola nad eksportem dewizowym przez rozbudowę handlu zagranicznego.

5) Ograniczenie importu przedmiotów do przedmiotów najniezbędniejszych.

6) Podwyższenie podatku wywozowego. aż do zupełnego ujęcia wszelkich zysków z obrotu walutowego.

7) Przyspieszone ściągnięcie daniny państwowej.

8) Natychmiastowe ściągnięcie dotychczasowych podatków, a szczególnie podatku dochodowego. Podatek od kapitału obrotowego winien być ściągany miesięcznie ratami.

9) Silne opodatkowanie zysków płynących z obrotu dewizami i efektami.

10) Kontrola nad wydzierżawionymi monopolami

W uzasadnieniu swego minimalnego programu, który jest racze podstawą do ewentualnych rokowań z rządem, Związek domaga się, ażeby przy ewentualnej sprzedaży kolei przedsiębiorstwom prywatnym, rząd zabezpieczył swoje prawa specjalną ustawą.

O ustawę szpitalną.

Na porządku dziennym obrad Sejmu znalazł się wniosek nagły w sprawie przyspieszenia wprowadzenia jednolitej dla całego Państwa ustawy szpitalnej. Wniosek ten brzmi m. in

„Szpitalnictwo, które naogół nie cieszyło się specjalnemi względami rządów zaborczych, stało i przed wojną na dosyć niskim poziomie. Jednakowoż było ono oparte na pewnych prawnych podstawach, na specjalnych ustawach.

Okupant, nie zmieniając zasadziczo ustawy, dostosował jednak zarządzanie szpitalami do swojego ogólnego systemu zarządu i, trzeba przyznać, dbał o szpitale nietylko wprawdzie ze względu na miejscową ludność, ile ze względu na to, że wyższy poziom zdrowotności ludności miejscowej zabezpieczał pod tym względem tyły armji. Po wypędzeniu okupanta, szpitale okazały się bezpańskiemi i niemal każde miasto, każdy powiat — zaczęły się rządzić na swój sposób, nie uwzględniając najczęściej zupełnie dawnej ustawy szpitalnej, dotychczas jednak prawodawczo nie zniesionej.

Ustawę szpitalną najczęściej obecni gospodarze szpitali, a więc wydziały powiatowe lub zarządy miast uważają za nieobowiązującą i rządzą się każdy według swego widzimisię; przepisy o przyjmowaniu chorych do szpitali są jeszcze d o t y c h c z a s nieuregulowane i w wielu wypadkach chory może umrzeć, zanim znajdzie ocalenie swego zdrowia lub życia w szpitalu; sama gospodarka szpitali, kierowana często przez osoby zupełnie niekompetentne, szwankuje mocno; na najniezbędniejsze rzeczy trudno się lekarzom doprosić kredytu; jednem słowem poziom szpitalnictwa obniża się w bardzo szybkim tempie. Wobec takich warunków, ministerstwo zdrowia opracowało jeszcze w marcu r. ub. projekt jednolitej ustawy szpitalnej, która mogła temu nieładowi kres położyć. Jednakowoż 10 miesięcy już upłynęło, a ustawa dotychczas Sejmowi przedłożona nie została. Tymczasem sytuacja spitali pogarsza się z dnia na dzień; wobec tego zwracamy się do Wysokiego Sejmu z prośbą o uchwalenie następującej rezolucji:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Wzywa się rząd do niezwłocznego przedłożenia ustawy szpitalnej, regulującej ustawodawczo sprawę szpitalnictwa w Państwie Polskiem".

Oświata i Szkolnictwo.

Katedra literatury francuskiej w Warszawie.

P. Robinet de Clery, doktór filozofji i prawa fakultetu paryskiego, został przeznaczony przez rząd francuski na profesora literatury francuskiej na uniwersytecie warszawskim. P. Robinet de Clery jest przyjacielem Polski. Już od dwu lat spełniał on w Komisji Międzysojuszniczej podczas plebiscytu na Górnym Śląsku rolę urzędową w sekcji wyznań i oświaty, przyczem odnosił się zawsze z wielką sympatją do spraw polskich.

W ciągu bieżącego semestru p. Robinet de Clery będzie miał wykład p. t. „Cywilizacja francuska w XVIII wieku".

Pierwsza prelekcja odbyła się 21 listopada b. r.

Uchwały kolejarzy.

W niedzielę w lokalu Koła Łódzkiego Z. Z. Pr. Kol. przy ulicy Kilińskiego № 78 odbyło się ogólne zebranie pracowników kolejowych, na którem zapadły następujące uchwały:

O lepsze warunki bytu.

1) Przystąpić do stworzenia Komitetu porozumiewawczego pracowników państw. wszystkich dykasterji, który od siebie ma wyłonić Komitet Wykonawczy do wywalczania wspólnemi siłami lepszych warunków bytu.

Kształcenie dzieci.

2) Domagać się, aby dzieci pracowników kolejowych do czasu dania im możności kształcenia się w Państwowem Gimnazjum kształciły się w prywatnych zakładach naukowych na całkowity koszt skarbu. Za motyw do uchwały tej służy ten fakt, że jeżeli rząd dał możność w Łodzi bezpłatnego kształcenia się dzieciom zamożnych fabrykantów i bogatych kupców w Państwowem Gimnazjum imienia „Kopców", to tym większym obowiązkiem rządu jest dać możność bezpłatnego kształcenia się d z i e c i o m b i e d n y c h pracowników kolejowych, którzy za ciężką swą pracę dla Państwa nie mają dziś na tyle, aby mogli jako tako ze swemi rodzinami utrzymać się do następnego miesiąca.

Delegaci na zjazd.

3) Wybrać delegatów w osobach: pp. Kamejszy, Gołębiowskiego, Zaremby, Sierocińskiego, Wiśniewskiego, Bukowskiego, Suwalskiego i Pawłowskiego na zjazd do Warszawy w dniu 27 listopada w celu wyboru członków do Zarządu Okręgowego Z. Z. K. na Dyrekcję Warszawską.

Precz z zamachem na 8-godz. dzień pracy!

4) Zaprotestować przeciwko zamachowi na 8-godzinny dzień pracy w myśl przyjętej na zebraniu następującej rezolucji: „Zgromadzeni Kolejarze na ogólnem zebraniu w dniu 20. II. 1921 r. protestują jaknajenergiczniej przeciwko zamachowi na 8 godzinny dzień pracy, o który proletarjat walczył przez dziesiątki lat i uważając to za chęć zrobienia największej krzywdy klasie pracującej, wypowiadają bezwzględną walkę przeciwko zakusom reakcji na wywalczone prawa proletarjatu".

Po zakończeniu uchwał zebrani po zakomunikowaniu przez przewodniczącego o tragicznej śmierci na st. Łódź-Kal. zwrotniczego po 50 latach służby kolejarza Finczykowskiego, zebrali pomiędzy sobą 5,000 mk. na zasiłek dla pozostałej wdowy.

Sowiecka „dyplomacja" w świetle faktów.

P. Aboltin szuka szpiegów.—Pomagają mu Bartosiewicz i Szapiro w komisji repatrjacyjnej.—Chodzi im o szpiegowanie polskiego i rumuńskiego sztabu generalnego.—Wciągnęli do roboty kelnera z restauracji „Royal".— Jakie zadania usiłowano mu polecić?

Sowiety stale się wypierają swej akcji szpiegowskiej w Polsce. Nie dalej jak w nocie z dnia 10 bm. oskarżają one władze polskie o to, że nasyłają reprezentacjom sowieckim w Warszawie prowokatorów.

Ze tak nie jest, że przedstawiciele sowieccy kłamią, tego dowody dawaliśmy już niejednokrotnie. Obecnie mamy nowe dowody, dotyczące „działalności" szpiegowskiej niejakiego tow. Abołtina.

Już w połowie czerwca rb. zwrócił się Aboltin do p. Jasińskiego, kelnera z hotelu „Royal" z propozycją, by pracował dla misji sowieckiej, lub też wyjechał do Moskwy. Z polecenia Aboltina w lipcu agent sowiecki, Bartosiewicz, zwrócił się do tegoż kelnera z zapytaniem, czy nie chciałby zarobić dużo pieniędzy.

A że namowy Bartosiewicza nie skutkowały jakoś, więc puszczono w ruch kieliszki z likierem. Po wymianie kilku likierów Bartosiewicz wyjaśnił, że zadaniem kelnera Jasińskiego byłoby dowiadywanie się od oficerów o szczegóły planu polskiego i rumuńskiego sztabów generalnych ewentualnej wojny z sowietami.

Jasiński na namowę nie przystał, to też po upływie tygodnia tenże Bartosiewicz w towarzystwie Abołtina zapytał go, czy już się namyślił. I tym razem jednak otrzymali odpowiedź odmowną.

Aby p. Jasińskiemu przejście od uczciwej pracy do szpiegostwa ułatwić, namawiali go, by obserwował urzędników bolszewickich i zwracał uwagę na to, czy gdy są pijani w restauracji, nie rozmawiają o sprawach służbowych i nie zdradzają się z tajemnicami. I na to Aboltin otrzymał odpowiedź odmowną.

We wrześniu Aboltin zaczął darzyć kelnera Jasińskiego specjalnemi względami. Skarżył mu się, iż zna pół Europy, ale nigdzie go tak nie szpiegowano, jak w Warszawie. A wręczywszy po dłuższych żalach Jasińskiemu 10 tys. marek, prosił go o to, by pilnował ludzi, chcących skompromitować misję repatrjacyjną. Tu Jasiński zażądał czasu do namysłu.

13 września Aboltin, w stanie podchmielonym, zawezwał Jasińskiego do swego numeru, kazał przynieść likieru i wódki, aby przy okazji „z nim popić". Potrącił o sprawę angażowania Jasińskiego do roboty szpiegowskiej, lecz kelner J., pod pretekstem braku czasu, usunął się z numeru Abołtina. Ten jednak zdążył wyjąć 30 tys. mk., chcąc skusić niemi Jasińskiego, który odpowiedział, iż to suma zbyt mała. Aboltin tłumaczył się, iż narazie więcej nie posiada i prosił o przyjęcie tej sumy, obiecując dodać później.

Wreszcie dn. 15 września, o godz. 8 wieczór, gdy nikogo w sali jadalnej nie było, Aboltin wręczył Jasińskiemu 30 tys. m. na tymczasowe wydatki, obiecując znacznie więcej, jeśli tylko dobrze wywiąże się ze swoich zadań.

Na stosunki, panujące w delegacjach sowieckich znowu zwracamy uwagę naszego rządu, który musi poczynić kroki, by raz wreszcie z tem skończyć.

Dobrze, że tym razem trafili bolszewicy na człowieka uczciwego, który za judaszowskie srebrniki ojczyzny nie sprzedał.

Czy możemy pozwolić na to, by w stolicy kraju istniało nadal bezkarnie takie gniazdo zepsucia?

Z życia pracującej inteligencji.

Ze Związku Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średn. w Warszawie.

Onegdaj odbyło się walne zebranie Oddziału Warszawskiego Zw.

Walne zebranie po przedyskutowaniu sprawy oszczerstw, rzucanych w ostatnich czasach w prasie reakcyjnej na Związek i po wysłuchaniu oświadczenia zarządu głównego, przyjęło jednomyślnie wniosek:

„Walne zebranie piętnuje z oburzeniem akcję oszczerczą, prowadzoną przeciwko związkowi. Walne zebranie zwraca się do nauczycielstwa, bez względu na różnice w poglądach społecznych i politycznych o przeciwstawienie się wnoszeniu w życie nauczycielstwa demoralizacji, o piętnowanie oszczerców i pociąganie ich do odpowiedzialności".

Zjednoczenie „Sokoła" w Łodzi.

Z powodu rozbitej pracy w łonie „Sokoła", który na terenie łódzkim posiada trzy autonomiczne Towarzystwa, w kołach Zarządów powstała myśl fuzji w jedno Towarzystwo, rządzone przez wspólny Zarząd pod nazwą „Sokół" w Łodzi, przyczem dotychczasowe samodzielne gniazda uważane będą za boiska. Prace wstępne w tym kierunku ukończone na posiedzeniu wspólnem trzech Zarządów w dniu 20 listopada r. b., chodzi jedynie o uzyskanie sankcji Ogólnych zebrań na przeprowadzenie fuzji. W tym celu odbędą się w poszczególnych Towarzystwach Nadzwyczajne Ogólne Zebrania, mianowicie: w „Sokole" Łódź III przy ul. Emilji 6, dn. 8 grudnia o godz. 8 wiecz.; w „Sokole", Łódź I przy ul. Nawrot 28, dn. 4 grudnia o g. 8 po poł; w „Sokole", Łódź II przy ul. Aleksandrowskiej 51, dn. 4 grudnia o godz. 7 wiecz. Porządek dzienny podany będzie do wiadomości później.

Kącikiem.

Nierównomierny spadek cen.

Dokąd pani dobrodziejka tak spieszy, nie zważając na przykrą szarugę i błoto?—zagadnąłem znajomą jejmość, idącą szybko w kierunku Placu Wolności.

— Biegnę na przedmieście po cukier i inne artykuły spożywcze — odrzekła.

— A przecież tuż obok może pani otrzymać wszystkiego w dowolnej ilości — rzuciłem zdziwiony.

— Tak, ale tam mogę kupić wszystko znacznie taniej. W śródmieściu spadek cen postępuje nader wolno, gdy tymczasem w dzielnicach odleglejszych i na przedmieściach, ceny spadają szybko i w stopniu znacznie wyższym—dodała i pożegnawszy mnie, pospieszyła dalej.

Miała rację moja znajoma. Kupcy w śródmieściu „trzymają" się. I bardzo powoli obniżają ceny na artykuły codziennej potrzeby. Obecnie różnica pomiędzy cenami w centrum miasta, a w dzielnicach odleglejszych wynosi kilkanaście, a niekiedy nawet kilkadziesiąt procentów...

Nie ostoją się jednak i kupcy śródmieścia. Zmuszeni konkurencją, radzi nie radzi, muszą ceny obniżyć w wyższym stopniu.

X.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

23 Środa	Dziś Klemensa	
	Jutro Jana	
	Wschód słońca	7 m. 34
	Zachód „	3 m. 57
	Wschód księżyca	1 m. 19
	Zachód „	12 m. 24

— **Państwowa Rada Kolejowa.** Ogłoszono w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie wykonawcze w sprawie powołania Państwowej Rady Kolejowej. Członkiem Państwowej Rady Kolejowej lub jego zastępcą może być wybrany każdy obywatel Państwa, bez względu na to, czy jest lub nie członkiem Rady Miejskiej, względnie Sejmiku (Rady Powiatowej), lub organizacji gospodarczo-społecznych, uprawnionych do wyboru, jeżeli tylko posiada pełne prawo do piastowania urzędów publicznych, w myśl istniejących ustaw i w chwili dokonania wyboru był pełnoletni, a nie pozostaje w czynnej państwowej służbie kolejowej.

— **Taryfa pocztowa bez zmiany.** Odnośnie do notatki naszej jakoby Ministerjum poczt wystąpiło do Rady ministrów z projektem podwyższenia taryfy pocztowej o 50 proc., Ministerjum komunikuje, że wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości.

— **Oszczędności emigrantów Polaków.** Polski konsul generalny w Chicago przesłał do kraju 307,799,000 mk. polskich oszczędności emigrantów Polaków za okres lipca, sierpnia i września r. b., oraz 1,901 dolarów jako ofiara od emigrantów na cele kulturalne.

— **Płace nauczycielskie.** Wobec ukazania się w prasie warszawskiej komunikatu t. z. „Komisji 5-ciu" w sprawie proponowanych płac dla nauczycieli szkół średnich prywatnych, Zarząd Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w Warszawie wyjaśnia, iż z komunikatem owym nic ma nic wspólnego. Normy płac Związku zostały ogłoszone dn. 17 października i wynoszą dla Warszawy z okolicą, Łodzi, Zagłębia i Kresów Wschodnich 21 tysięcy, dla pozostałych miejscowości 17,500 mk. za jedną godzinę tygodniową rocznie.

— **Spis urzędów pocztowych i telegrafu.** Nakładem ministerstwa poczt i tel. ukazał się świeżo spis urzędów pocztowo-telegraficznych i agencji, oraz stacji kolejowych uprawnionych do przyjmowania telegramów prywatnych.

— **Równoważnik opałowy dla nauczycielstwa szkół powszechnych.** Równoważnik opałowy wynosił od 1 listopada dla miejscowości, zaliczonych do 1 klasy równoważnika: a) dla nauczycieli samotnych i z małą rodziną 3462 mk., b) dla nauczycieli ze średnią i dużą rodziną 4859 mk. miesięcznie. W miejscowościach, zaliczonych do II klasy równoważnika: a) 2975 mk. i b) 4165 mk. miesięcznie W miejscowościach, zaliczonych do III klasy równoważnika: a) 1983 mk. i b) 2776 mk. miesięcznie.

— **Zjazd Felczerów w Warszawie.** (r) W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd felczerów w Warszawie. Na zjazd przybyło z górą 250 delegatów felczerskich z różnych miast Polski oraz zaproszonych gości członków Związków Zawodowych.

Po wygłoszeniu szeregu raferatów przez poszczególnych delegatów przesłano cały materjał do specjalnej komisji rzeczoznawców, wyłonionych ze zjazdu dla opracowania rezolucji.

W konkluzji przyjęto rezolucję zwrócenia się do Sejmu w celu zmiany § 5-go Ustawy felczerskiej, jak również otwarcia szkoły felczerskiej z wyższym cenzusem naukowym.

Następnie przyjęto rezolucję, że Centrala Związków w Państwie mieścić się będzie w Warszawie.

— **Komenda Związku Strzeleckiego Obwodu Łódź**—przeniesiona została z ulicy Piramowicza 2 na ul. Sienkiewicza 3-5 (prawa oficyna 2-gie piętro). W tymże lokalu mieszczą się K-ndy Oddziałów, które urzędują codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 6—7 wieczorem i przyjmują nowowstępujących członków, którzy przed wstąpieniem obowiązani są wypełnić deklaracje.

— **Walka z alkoholizmem.** (r) Komendant policji państwowej w Łodzi wydał rozkaz do wszystkich komisarjatów w sprawie roztoczenia ścisłego nadzoru nad zakładami gospodnio-szynkarskiemi, aby w niedozwolone dnie świąteczne nie sprzedawano napojów alkoholowych i winnych przekroczenia tego rozporządzenia pociągać do surowej odpowiedzialności.

— **Ostatni zeszyt** „Przeglądu Pedagogicznego zawiera interesujący fragment statystyki sejmowej. Według niej zasiada w sejmie 45 profesorów i nauczycieli czyli 11 proc. z górą ogólnej liczby posłów. Wśród nich jest 18 kierowników i nauczycieli szkół powszechnych, 8 dyrektorów i nauczycieli gimnazjalnych, 2 nauczycieli seminarjów nauczycielskich, 8 prefektów, nauczyciel rolnictwa, 10 profesorów uniwersytetów, prof. akademji rolniczej, prof. wyższej szkoły handlowej i pro,. szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego. Nadto zasiada w sejmie 2 inspektorów szkolnych i kilku byłych nauczycieli.

Mimo to sejm wykazuje mało inicjatywy w sprawach oświaty i wychowania publicznego.

— **Drugi odczyt Ewersa.** Dziś o godz. 8 wieczorem w sali Filharmonji odbędzie się drugi odczyt Hansa Heinza Ewersa. Znakomity prelegent mówić będzie na temat „Religja szatana". W drugiej części swego odczytu p. Ewers odpowiadać będzie na zadawane mu pytania oraz odczyta własne utwory.

— **Wyrzuty sumienia.** (r) Do VI Komisarjatu Policji zgłosił się Bolesław Bańkowski, zam. przy ul. Cereckiego i oświadczył, iż jest również sprawcą kradzieży krów i gęsi, dokonanej w dniu 18 b. m. u Pawła Bobryka, przy ulicy Wileńskiej. Bańkowskiego przesłano do sędziego śledczego w ślad za sprawą.

— **Napad bandycki.** (r) Do fabryki Sztilera i Bielszowskiego przy ul. Południowej № 47, wtargnęło w nocy kilku bandytów, którzy po skrępowaniu dozorcy nocnego Majkowskiego skradli z wykończalni 11 sztuk towaru i 2 pasy skórzane wartości 726,000 mk. poczem zbiegli.

O powyższem zawiadomiono Urząd Śledczy.

— **Kradzieże.** (r) Urząd śledczy aresztował Lajbusia Rozenperla, (ul. Kilińskiego nr. 18), poszukiwanego za paserstwo w sprawie kradzieży pluszu w fabryce Libermana i Najmana przy ul. Piotrkowskiej 165.

(r) Przy zbiegu ulic Wolborskiej i Południowej aresztowano Majera Kurcbarda (ul. Pieprzowa nr. 14), od którego odebrano 5 kołder, pochodzących z kradzieży.

(r) Nachmie Jauton, zam. przy ul. Dzielnej nr. 21 w nocy nieznani złoczyńcy za pomocą wyjęcia szyby w drzwiach, skradli garderobę i bieliznę wartości pół miljona marek.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, t. j. w środę 23 b. m. Teatr Miejski daje wesołą krotochwilę St. Krzywoszewskiego p. t. „Głuszec". Tym razem w roli Stasi wystąpi p. Mila Sokolska, która już w „Zakochanych" zdobyła sobie uznanie krytyki i publiczności. — W czwartek premjera „Burmistrz Stylmondu" —dramat Maeterlinka z dyr. Z. Noskowskim w roli tytułowej.

Z Filharmonji.

(VII koncert abonamentowy).

Na poniedziałkowym koncercie w Filharmonji usłyszeliśmy znanego rozgłośnie pianistę Konrada Ansorge Prof. Ansorge grał koncert A-dur Liszta, utwór pełen bogatej inwencji muzycznej i zachwycający swą świeżością pomysłów melodyjnych. Piękny, męski ton, rozmach i temperament, doprowadzona do ostatnich granic doskonałości i przejrzystości technika oraz niezwykle subtelne i szlachetne frazowanie — cechują grę znakomitego wirtuoza, którego publiczność przyjmowała owacyjnie.

Orkiestra symfoniczna pod utalentowaną i wytrawną batutą dyr. E. Młynarskiego wykonała poemat Czajkowskiego „Romeo i Julja" oraz monumentalną VII Symfonję Beethovena. Dyr. Młynarskiemu należy przedewszystkiem zawdzięczać, że z natchnionego dzieła wielkiego twórcy potrafił wydobyć całe nieśmiertelne piękno, zaklęte w czterech rozdziałach muzycznych VII Symfonji. Dzięki wysokim zaletom naszego zespołu orkiestralnego, z estrady płynął i brał audytorjum w posiadanie suggestyczny, nieprzeparty czar beethovenowskiej muzy.

Łódzka orkiestra symfoniczna wykazała (zwłaszcza w przepięknem allegretto) na jakie wyżyny artystyczne wznieść się potrafi, pod batutą tak znakomitego dyrygenta, jakim jest dyr. Młynarski. (b)

Dwa wieczory Adolfiny Paszkowskiej.

W sobotę i niedzielę d. 26 i 27 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji odbędą się dwa wieczory poematów tanecznych Adolfiny Paszkowskiej z udziałem całego jej zespołu. Wieczory te niewątpliwie wywołają w mieście naszem ogromne zainteresowanie. Pani Paszkowska wybrała dla Łodzi nad wyraz ciekawy i bogaty program zupełnie nowych i u nas jeszcze nieznanych tańców. Bilety w kasie Filharmonji.

Z życia organizacji P. P. S.

Zebranie Zarządu Koła Prac. Miejsk. P. P. S.

wraz z delegatami, odbędzie się w czwartek, dn. 24 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. w klubie (Piotrkowska 91).

Dnia tego w tymże lokalu, o godz. 5 wiecz. odbędzie się zebranie Komisji Dochodów Niestałych, Koła P. M.

Obecność wszystkich konieczna.

Odwołanie.

Naznaczona na niedzielę, dn. 27-go listopada, pierwsza pogadanka o samorządzie miejskim została odwołana. O dniu rozpoczęcia pogadanek nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Dokąd dziś pójść?

Kina: Odeon — „Królowa dolarów".
Casino — „Człowiek o żelaznych nerwach".
Luna — „Święty tygrys".
Nowości — „Orlątko".
Dolina Szwajcarska—„Czaty".
Popularne — „Szatani zagłady".

Komunikat.

Sprawozdanie

z Loterji miljonówek na Plebiscyt Górnośląski,

urządzonej staraniem pracowników Tramwajów Łódzkich.

PRZYCHÓD:

Za sprzedane 122500 biletów loteryjnych po Mk. 20.—	Mk. 2.450.000.—
Komitet Plebiscytowy wyasygnował na wszelkie wydatki (druki, plakaty i t. d.) oraz na pokrycie 6-cio markowej nadwyżki przy nabywaniu 1000 mark. obligacji 4% państw. poż. premj.	„ 174.278.—
	Mk. 2.624.278.—

ROZCHÓD:

1225 „miljonówek" (4% państw. poż. prem.), zakupionych w kwietniu r. b. w placówce № 3 po Mk. 1006.— . . .	Mk. 1.232.350.—
Druk 200000 biletów, ogłoszenia, plakaty etc.	„ 166.928.
Przekazano do Komitetu Plebiscytowego połowę wpływu . . .	„ 1.225.000.
	Mk. 2.624.278.

Repertorjum № 2113 z dnia 30.4 b. r. p. notarjusza Czesława Chrzanowskiego stwierdza, że z wydrukowanych 200000 biletów sprzedano 122500 oraz że Komitet Loterji zakupił 1225 „miljonówek", które na publicznem ciągnieniu w dn. 30 kwietnia r. b. w obecności przedstawicieli Województwa, Izby Skarbowej i Komitetu Plebiscytowego zostały wylosowane.

Tabele wygranych miljonówek umieszczone były w miejscowych pismach. W czasie od 30 kwietnia do 1 października r. b. wydano zgłaszającym się 675 miljonówek, a pozostałe 550 przekazano Komitetowi Plebiscytowemu w Łodzi.

Łódź, dnia 11 listopada 1921 r.

Komitet Plebiscytowy Okręgu Łódzk. dla Górn. Śląska	Komitet Loterji Plebiscytowej Pracown. Tramw. Łódzkich
Wiceprzewodniczący (—) **E. Jasiński**	Przewodniczący (—) **J. Ring**
Skarbnik (—) **W. Stępowski.**	Skarbnik (—) **J. Sandomierski**

Stwierdzając świetne wyniki akcji podjętej przez p. p. pracowników tramwajów łódzkich, dowodem czego jest osiągnięcie na rzecz Górnego Śląska ponad półtora miljona marek, Komitet Plebiscytowy składa niniejszym wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia Loterji, a nadewszystko Szanownemu Zarządowi Komitetu Loterji wespół z inicjatorem WP. Józefem Sandomierskim, wyrazy serdecznego podziękowania.

Przewodniczący (—) **biskup W. Tymieniecki.**
Skarbnik (—) **W. Stępowski.**
za Sekretarz (—) **T. Kieszczyński.**

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

KINO Dolina Szwajcarska ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych!

Po raz pierwszy w Łodzi!

„CZATY"

Dramat w 6-ciu aktach, podług ballady wieszcza naszego Adama Mickiewicza. Odegrany przez artystów scen Polskich.

OSOBY:

Miecznik p. M. Dowmunt | Marja ich córka p. Ada Ćwiklińska
Miecznikowa p. Marja Dowmuntowa | Wojewoda, znakomity artysta Knake-Zawadzki.

1) Na wojnie. 2) Hej tuman na gościńcu pędzi koń buławy. 3) Verbum-Nobile. 4) Odtrącony. 5) Zazdrość. 6) Śmierć Wojewody.

KINO Dolina Szwajcarska ul. Sienkiewicza № 40.

Największe w naszem mieście

Kino-Popularne

Konstantynowska 16.

Dziś!

Dziś SERJA IV-ta pod tytułem

Głośny obraz wytwórni amerykańskiej „Mundus-Film" **„Szatani zagłady"**

„POMIĘDZY NIEBEM A ZIEMIĄ"

Wielki atrakcyjny dramat w 6 aktach, który trzyma widza w największem napięciu od początku do końca z premjowaną gwiazdą amerykańską **Miss Leah Baird** w roli głównej.

Początek w dnie powszednie o godz. 5, a w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

LUNA

Dziś i dni następnych

Wspaniałego cyklu obrazów wytwórni B-ci Pathé w New-Yorku **„Swięty tygrys"** p. t.

„UCIECZKA TYGRYSA"

Sensacyjny dramat w 6 aktach. W roli głównej **Ruth Roland.**

LUNA

Mięso i Wędliny

Wysyła jak przed wojną pocztą w 5-cio kg. koszyczkach za zaliczką opłatnie (franko) z opakowaniem po cenach następujących:

5 kg.	Mięso wołowe	Mk. 1,000
„ „	„ wieprzowe	„ 2,000
„ „	Kiełbasa krajana - czysto wieprzowa	„ 3,000
„ „	Kiełbasa siekana domowa	„ 3,000
„ „	Szynka, polędwica i boczki wędzone	„ 3,000
„ „	Salceson i kiszka pasztetowa	„ 2,500
„ „	Słonina	„ 5,000

Wysyłam wędliny zdrowe, smaczne i świeże, także częściowo w każdej 5-cio kg. posyłce.

MICHAŁ LENDA
Tymowa, koło Brzeska.

Przekonajcie się! | ŚLEDZIE | Taniej niż wszędzie!

Nadszedł świeży transport śledzi we wszystkich gatunkach.
Sprzedajemy po cenie konkurencyjnej.

Polecamy również najlepszą mąkę kaliską z młyna B-ci Kowalskich taniej niż wszędzie!

Dom Handlowy D. CYNAMON i S-ka

Kantor: Piotrkowska 14, Składy: Nowomiejska 4. Telefon 174.

Kalendarz Robotnika Polskiego na rok 1922.

ukaże się w grudniu r. b. i zawierać będzie szereg artykułów, nowel, wierszy oraz informacji z życia robotniczego, a zwłaszcza z ruchu narodowo-robotniczego

Wzywa się wszystkie organizacje i związki, aby zawczasu zgłosiły zamówienia na ilość egzemplarzy.

Ostatni termin zamówienia do dnia 1-go grudnia r. b.

Wydawnictwo Kalendarza Robotnika Polskiego
Warszawa, ul. Sienna 33 „ARS".

Zamówienia przyjmuje również Redakcja „Sprawy Robotniczej" ul. Sienna 33 (Warszawa).

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Zimowe
wełniane chustki duże kosztują 6000, 7500, bluzki flanelowe 1750.
Resztki z flaneli, batystu, etaminy, szewiotu i t. p. na gwiazdkę
Szmechel i Rozner
Łódź, Piotrkowska 100
Filja 189.

Doktór Medyc.
Eug. Zeligsonowa
powróciła
przyjm. ul. 6 SIERPNIA 1 (Benedykta) od 10—3.
Chor. kobiece, skórne i weneryczne (kobiety). Masaż ginekologiczny. Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

Powrócił
Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe (niemoc płc.) od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań.
ZAWADZKA № 1.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik, Benedykta 28, m. 15 parter. 3556—30

10,000,000

Przeznaczamy na straty, aby obniżyć ceny

do **50%** taniej!

Meble, towary wełniane, bawełniane, płótna, trykoty, bielizna, obuwie, modna garderoba.

Kto chce cośkolwiek kupić, prosimy sprawdzić nasze ceny, są najtańsze w Chrześcijańskim Jarmarku, Piotrkowska № 44.

Uwaga: I piętro, obstalunki, prasownia krawiecka własna.

Do sprzedania tkaniny własnego wyrobu, Nawrot № 92, w fabryce. 37[illegible]7—3

Dnia 19 b. m. zaginął chłopiec lat 12, ubrany w zielone ubranie, czapce barankowej i trepkach, nazywa się Stanisław Bieniak. Ktoby wiedział gdzie się takowy znajduje, niech zawiadomi rodziców ul. Nawrot № 72. Antoni Bieniek. 373 —2

Kopyta szewckie ostatnie piękne modele, prawidła, obcasy, przybory, Sienkiewicza № 25, 3705—6

Meble, kanapy, otomany, leżaki, materace sprzedaje tanio stolarnia, Orla 23. 3742—8

Pietrzykowska Marjanna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Dąbiu. 3743—3

Tykalski Franciszek zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Toruniu oraz metrykę urodzenia, wydaną z kościoła św. Krzyża w Łodzi.

Zacińskiemu Władysławowi — skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3736—3

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK